

ZASADY USTROJOWE RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW

Note préliminaire¹

Rzeczypolita Obojga Narodów jednociła ziemie Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego o obszarze ok. 1 miliona km². Kraj ten zamieszkiwało ok. 8-10 milionów ludności. Było to państwo wielonarodowe i zróżnicowane pod względem religijnym. Pod nazwą „Rzeczypolita” wspólne polsko-litewskie państwo, obejmujące ziemie dzisiejszej Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy, a także Łotwy i Estonii, występowało na arenie międzynarodowej. Nie używano tej nazwy w tytulaturze panującego monarchy, który tradycyjnie nosił tytuły króla Polski i Wielkiego Księcia Litwy oraz władcy wielu innych ziem. Natomiast była ona stosowana w dokumentach oficjalnych, aktach prawnych i traktatach międzynarodowych.

Forma państwa

Pod rządami królów elekcyjnych forma państwa, a więc jego kształt instytucjonalno-prawny, uległa zmianie w porównaniu z epoką późnojagiellońską. Pod względem ustrojowym nie było to, jak w okresie poprzednim, państwo mieszane (*respublica mixta*), w którym organizacja państwowa polegała na połączeniu form „czystych” czyli monarchii, arystokracji i demokracji. Rzeczypolita polsko-litewska w swym kształcie prawnym przybrała postać demokracji szlacheckiej, czyli państwa, w którym władza najwyższa należała do szlachty, stanowiącej naród polityczny, korzystający z praw obywatelskich. W rzeczywistości politycznej od 2. połowy XVII w., w szczególności od 1669 r. państwo to stało się oligarchią magnacką. Forma prawna państwa pozostała ta sama, niemniej najbogatsza warstwa szlachty czyli magnateria odgrywała w tym państwie dominującą rolę. Ustrój Rzeczypolitej pozostawał niezmienny aż do reform podjętych za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, w szczególności w ostatniej ich fazie, jaka miała miejsce na Sejmie Wielkim w latach 1788–1792.

Zasady ustrojowe

Zasady ustrojowe to formuły prawne syntetyzujące podstawowe cechy ustroju społeczno-politycznego państwa. W Rzeczypolitej wynikały one wprost z przepisów obowiązujących aktów prawnych o randze fundamentalnej lub stanowiły uogólnienia dokonane na podstawie szczegółowych przepisów prawa stanowionego lub zwyczajowego oraz praktyki. Zasady te określały ustrój społeczny i polityczny państwa, organizację jego władz oraz ich działalność. W Rzeczypolitej Obojga Narodów podstawowe zasady ustrojowe były następujące:

Zasady ustroju społecznego:

¹ Artykuł do dyskusji.

- 1) zasada podziału stanowego społeczeństwa,
- 2) zasada wolności obywatelskich szlachty,
- 3) zasada równości szlachty,
- 4) zasady upośledzenia prawnego mieszczaństwa i poddaństwa feudalnego chłopów,
- 5) zasada powiązania państwa i Kościoła,
- 6) zasada tolerancji religijnej,
- 7) zasada poszanowania praw mniejszości narodowych.

Zasady ustroju politycznego:

- 8) zasada niepodległości i samowładności (suwerenności) Rzeczypospolitej,
- 9) zasada suwerenności narodu szlacheckiego,
- 10) zasada mieszanej (monarchiczno-republikańskiej) formy rządu,
- 11) zasada jedności Rzeczypospolitej,
- 12) zasada podziału władzy,
- 13) zasada ustroju parlamentarnego,
- 14) zasada elekcyjności tronu,
- 15) zasada nadrzędności prawa (praworządności),
- 16) zasada poszanowania partykularnych odrębności prawnych,
- 17) zasada odpowiedzialności głowy państwa (króla),
- 18) zasada dożywotności urzędów,
- 19) zasada samorządności,
- 20) zasada jednomyślności,
- 21) prawo wolnego głosu i wolnego sprzeciwu (*liberum veto*),
- 22) zasada wyboru sędziów.

Niektóre z wyżej wymienionych zasad odnoszących się do ustroju politycznego zachowały po dziś dzień swoją aktualność, jako zasady konstytucyjne wielu współczesnych państw demokratycznych, a w szczególności dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

ZASADY USTROJU SPOŁECZNEGO

Zasada podziału stanowego społeczeństwa

Zasada podziału stanowego społeczeństwa oznaczała prawny podział społeczeństwa na stany: szlachtę, duchowieństwo, mieszczaństwo i stan chłopski. W Polsce zróżnicowanie to było historycznie ukształtowane od XIII w. Przynależność stanową nabywano przez urodzenie z rodziców danego stanu albo przez uzyskanie praw stanu w oficjalnym trybie. Przynależność stanowa określała zdolność prawną człowieka w sferze zarówno prawa publicznego, jak prawa prywatnego oraz prawa i obowiązki jednostek. Mając własne prawa, stany podlegały odrębnym sądom.

Zasada stanowego ustroju społecznego oznaczała nierówność wobec prawa. Jest ona pochodną zróżnicowania ludzi w ich rolach społecznych, zdolnościach i zasługach dla społeczeństwa. Stanowość oznacza w istocie utrwalenie prawne stałych ról społecznych dla ludzi. Uniemożliwia albo co najmniej znacznie utrudnia zmianę życiowej drogi dla najbardziej aktywnych i utalentowanych jednostek i tym samym niweczy mobilność społeczną, która jest gwarancją postępu. Społeczeństwa hołdujące trwałym i sztywnym podziałom społecznym są w istocie mało dynamiczne i skazane na nieustanny stan napięć społecznych i kryzysów.

Przeciwnieństwem zasady stanowego ustroju społecznego jest zasada równości wobec prawa, będąca współcześnie jednym z fundamentów prawnych demokratycznych społeczeństw. Zasada ta zasadza się na przekonaniu, że wszyscy ludzie są równi w obliczu prawa i winni korzystać z tych samych praw, jak też podlegać równym obowiązkom i równemu traktowaniu. Zasada równości wobec prawa znalazła uznanie w prawodawstwie europejskim dopiero w XIX w. Najwcześniej uznano ją w deklaracjach praw człowieka uchwalanych w koloniach brytyjskich w Ameryce, późniejszych Stanach Zjednoczonych. Wyrażała ją także Konstytucja amerykańska z 1787 r. W Europie najwcześniej uznano ją we Francji u progu Wielkiej Rewolucji. Zadeklarowana została jako prawo człowieka w „Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela” z 26 sierpnia 1789 r.

W Polsce XVI-XVIII w. występował podział stanowy społeczeństwa. Stanami uprzywilejowanymi była szlachta oraz duchowieństwo katolickie. Położenie prawne mieszczan było zróżnicowane. Był to stan z pewnością upośledzony w stosunku do szlachty, w szczególności przez pozbawienie praw politycznych oraz niektórych praw cywilnych, jak w szczególności prawa własności dóbr ziemskich. Najgorsze było położenie chłopów pozostających w stosunku poddaństwa wobec panów feudalnych.

Szlachta korzystała z wielu wolności i przywilejów, zagwarantowanych jej w dawnych przywilejach. Prawa te rozciągano na szlachtę ziem jednoczonych z Koroną. Szlachectwo stawało się synonimem obywatelstwa Rzeczypospolitej.

Podział stanowy społeczeństwa, w tym uprzywilejowanie szlachty, zachowała Konstytucja 3 maja. Nowością było jednak ograniczenie praw szlachty gołoty. Zgodnie z art. II Konstytucji z pełni praw i wolności mogła korzystać tylko szlachta posiadająca, tzw. ziemianie. Postanowień Konstytucji 3 maja nie udało się wcielić w życie.

Zasada wolności obywatelskich szlachty

Zasada wolności obywatelskich szlachty oznaczała korzystanie przez szlachtę z szeregu szczególnych uprawnień gwarantujących jej uprzywilejowany status społeczny i polityczny w państwie, czyniących z nich rzeczywistych obywateli państwa. Żyjący w XVII w. Walenty Pęski, autor traktatu *Domina Palatii Regina Libertas*, wolności polskiej szlachty opisał następująco:

- 1) zasada *aequalitas*, która czyni to, że wszyscy jednako zaci w tym jednym tytule, jakoby *in compendio* wszystkie Rzeczy zamykają się *decora*;
- 2) prawo do wolnej elekcji królów;
- 3) *vox libera et ius vetandi*, jako *principale fundamentum* wolności;
- 4) immunitet dóbr szlacheckich;
- 5) trwała jedność prowincji i narodów królestwa.²

Krąg tych szczególnych uprawnień był jednak daleko większy. Inny autor, prawnik polski z XVII w. Mikołaj Żalasowski wyliczył je w następujących 18 punktach:³

- 1) wyłączne prawo do urzędów państwowych;
- 2) prawo wyboru króla;
- 3) wyższość szlachectwa polskiego nad tytułami cudzoziemskimi;

² Za H. Olszewskim, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 1, Poznań 2002, s. 327.

³ Nicolaus Żalasowski, *Ius Regni Poloniae*, t. I, s.798-799. Przedstawiam za: I. Malinowska, *Mikołaj Żalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 307.

- 4) udział w rządzeniu państwem za pośrednictwem posłów na sejmie;
- 5) gwarancje wolności i nietykalności osobistej
- 6) zakaz konfiskaty majątków szlacheckich bez wyroku sądowego
- 7) zwolnienie dóbr ziemskich szlacheckich od pewnych ciężarów, np. od obowiązku stacji;
- 8) prawo życia i śmierci w stosunku do chłopów poddanych (*glebae adscripti*);
- 9) własność kopalin i metali znalezionych w dobrach szlacheckich;
- 10) azyl w domu szlacheckim;
- 11) oraz 12) przywileje spadkowe szlachty;
- 13) zakaz zatrzymania (aresztu, sekwestru) majątku szlacheckiego i szlacheckich poddanych przez władze miejskie;
- 14) zwolnienie od cel;
- 15) ułatwienia w kupnie soli;
- 16) wyłączne prawo dzierżenia i posiadania dóbr ziemskich;
- 17) stosunkowo łagodna kara za zabójstwo równego sobie szlachcica;
- 18) możność czynienia wpisów ziemskich przez chorego szlachcica we własnym domu.

Jak widać z powyższego zestawienia szlachta korzystała z wolności i praw o charakterze politycznym, osobistym, skarbowym, majątkowym, honorowym i społecznym (feudalnym). W zestawieniu z tymi prawami znacznie skromniej wyglądały spoczywające na szlachcie obowiązki, do których należały: wierność królowi i Rzeczypospolitej, obrona kraju przez udział w pospolitym ruszeniu i opłacanie stałego podatku 2 groszy z łana chłopskiego. W XVIII w. obowiązki te były w zasadzie już tylko fikcją.

Rzeczypospolita była państwem szlachty. W tamtej epoce nie było to jednak niczym szczególnym. Społeczeństwa każdego z europejskich państw dzieliły się na stany i w każdym występował stan szlachecki. Typowy jednak dla innych był podział szlachty na wyższą i niższą. Z analogicznych do polskiej szlachty przywilejów korzystała tam tylko szlachta wyższa (arystokracja), której liczebność w stosunku do ogółu społeczeństwa była znikoma. W monarchiach absolutnych w Europie Zachodniej w epoce nowożytnej bardzo istotnie wzrosła pozycja mieszczaństwa. Wiązało się to z prowadzoną polityką popierania handlu i przemysłu manufakturowego zgodnie z doktryną merkantylizmu. Spośród mieszczan rekrutowała się także warstwa urzędników królewskich czynnych w administracji i sądownictwie. Tymczasem w Polsce w czasach nowożytnych, zwłaszcza w XVII i XVIII w. nastąpił znaczny upadek miast, chociaż zjawisko to nie zachodziło równomierne. W XVII w. rozwijały się miasta prywatne w dobrach magnackich, zwłaszcza na ziemiach Białorusi i Ukrainy. Wysoką pozycję zachowywały miasta w Prusach Królewskich, zwłaszcza Gdańsk.

Szlachcicem zostawało się przez urodzenie w rodzinie szlacheckiej, z rodziców, pozostających w ważnym związku małżeńskim. Szlachectwo przysługiwało także dzieciom zrodzonym także z małżeństwa szlachcica z nieszlachcianką.⁴ Zawarcie małżeństwa córki chłopskiej lub mieszczańskiej ze szlachcicem równało się nabyciu automatycznie praw stanu szlacheckiego. Szlachectwo polskie można było także uzyskać na drodze nobilitacji czyli nadania szlachectwa przez sejm (dawniej przez króla) lub przez uzyskanie tak zwanego indygenatu. Chodziło o formalne uznanie szlachectwa obcego (cudzoziemskiego). Prawa szlacheckie posiadały też szczególne grupy zawodowe, jak w szczególności profesorowie Akademii Krakowskiej. Na mocy przywileju Zygmunta I z 1535 r. każdy doktor Akademii

⁴ „Szlachcicem ten tylko słusznie nazwać się może, którego oboje rodzice są szlachetnie z domu szlacheckiego urodzeni, i którzy wedle obyczaju Ojczyzny, i zwyczają Szlachty mieszkają w swych dzierżawach, czyniąc prawem szlacheckim Królestwa Polskiego. A. 1505, V. I, f. 303, § Et quoniam. „Za szlachtę także i ci poczytani być mają, którzy tylko ojca szlachcica, a z matki stanu prostego się rodzą. *Ibidem*”. *Inwentarz Voluminow Legum. Przedruk wydania XX. Pijarów, cz. I, do tomów I-VI, s. 497.*

Krakowskiej uzyskiwał szlachectwo osobiste, a każdy profesor dziedziczne dla siebie, małżonki oraz dzieci z małżeństwa. Obok sposobów legalnych uzyskania szlachectwa, istniały też sposoby półlegalne. Opisał je w szczegółach niejaki Walerian Nekanda Trepka w swojej *Liber chamorum* („Księga Chamów”).⁵ Przedstawił w niej plebejskie korzenie wielu wybitnych rodzin szlacheckich w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. W 2. połowie XVIII w. w czasach Oświecenia uprzywilejowanie szlachty na tle znacznego upodlenia stanu mieszczańskiego i chłopskiego było szczególnie rażące. Pojawiały się opinie wzywające do ograniczenia uprzywilejowania szlachty, a nawet postulujące wprowadzenie równości wobec prawa. W Prawach kardynalnych z 1768 r. zniesiono prawo życia i śmierci szlachty nad ludnością poddaną. Ustanowiono też zasadę równości na gruncie prawa karnego (równe kary za ten sam czyn przestępny).

Zasada równości szlachty

„Prawo równości i urodzenia szlacheckiego, chociażby w największym ubóstwie, najpierwszym jest w tym narodzie zaszczytem” deklarowała jedna z konstytucji z 1764 r.⁶ W łonie szlachty, której liczba sięgała ok. 10% ogółu mieszkańców, obowiązywała zasada równości. Oznaczało to, że całej szlachcie bez względu na posiadany majątek oraz pochodzenie przysługują te same prawa. W praktyce występowały w łonie stanu szlacheckiego daleko idące różnice. Obok wielkich magnatów właścicieli rozległych dominiów, zwłaszcza na tzw. kresach (Wołyń, Podole, Zadnieprze), liczna była szlachta uboga, uprawiająca ziemię własnymi rękoma (szlachta zagrodowa, zaściankowa), albo zgola pozbawiona jakiegokolwiek własności tzw. szlachta gołota (szlachta nieposiadająca). W grupie tej ostatniej nie brakowało nawet pospolitych włóczęgów.⁷ Formalna równość wobec prawa z czasem stała się tylko pozorem. Wielcy magnaci starali się zabezpieczać potęgę swoich rodów, między innymi przez tworzenie tak zwanych ordynacji majątkowych, co miało zabezpieczać fortuny magnackie przed ich umniejszaniem w wyniku działań spadkowych. Fortuny magnackie, zwłaszcza na ziemiach wschodnich były tak duże, że wielkością przewyższały niekiedy mniejsze księstwa niemieckie. Nazywano je wprost „państwami” albo „dominiami”. Magnateria tworzyła faktycznie grupę wyróżnioną, odgrywającą wiodącą rolę polityczną. W skład fortun magnackich wchodziły nie tylko dobra własne, ale także dobra królewskie, dzierżone tytułem zastawu, dożywocia, czy jako uposażenie pełnionego urzędu. Dwory magnackie stały się ośrodkami władzy politycznej, ale także i kultury. Spośród magnatów wybierano kandydatów na urzędy ministerialne i wyższe urzędy ziemskie. W XVIII w. w państwach magnackich podejmowane były reformy gospodarcze i społeczne w duchu oświeconego absolutyzmu.

Cechą magnaterii była znaczna mobilność społeczna w łonie tej grupy. Oznaczało to jej zmienność osobową przez awans do grupy magnackiej przedstawicieli rodzin średnioszlacheckich i odwrotnie przez upadek znaczenia dawniejszych potężnych rodów. Na przełomie XVI i XVII w. grupę magnaterii tworzyli Zborowscy, Firlejowie, Zamoyscy,

⁵ Zob. Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeorum* („Liber chamorum”), oprac. Rafał Leszczyński, wyd. II, Wrocław 1995.

⁶ *Volumina Legum*, t. VII, s. 167.

⁷ Por.: Ordynacja dla miasta Krakowa Komisji Boni Ordinis z 1778 r. [Rozdz.] O departamencie policji, § V „O działach, ubogich i luźnych”: „Do tegoż departamentu należeć będzie ordynacja względem działów, ubogich i luźnych po Krakowie tułających się ... jeżeli by zaś był szlacheckiej kondycji, o tym instygatorowi grodzkiemu doniesie i o niepotrzebnym bawieniu się w Krakowie oznajmi” (Archiwum Państwowe w Krakowie, rkps nr 1488, s. 17). Zob. G. Kowalski, Krakowska Komisja Boni Ordinis i jej ordynacja dla miasta Krakowa z 1778 r. (w przygotowaniu do druku).

Tęczyńscy, Zebrzydowscy, Radziwiłłowie. W 2. połowie XVII w. są to rodziny: Wiśniowieckich, Zasławskich, Potockich, Sapiehów, Paców, Radziwiłłów. W XVIII w. miejsce Wiśniowieckich, Ostrogskich, Zasławskich, zajmują Czartoryscy.

Z zasadą równości szlacheckiej łączy się prawny zakaz używania tytułów arystokratycznych. „Lubo tak wysoka jest prerogatywa, wolności, którą *equestris ordo* w tej Rzeczypospolitej jest ozdobiony, ze wszystkie tytuły i praeminencyje, któremi gdzie indziej *honor natalium distinguitur, facile superat*” – deklarowano w konstytucji z 1638 r., która ustanawiała ten zakaz, odwołując się do zasady równości szlachty („jako *paritate iuris in hoc liberrimo Regno* wszyscy *equestris ordinis* ludzie równi są”).⁸ Nie był to zakaz bezwzględny. Dopuszczalne było używanie tytułów książęcych i hrabiowskich uzyskanych przed 1569 r. Przywilejem tym były objęte rody litewsko-ruskie wywodzące się z panujących na Rusi i na Litwie dynastii Rurykowiczów i Gedyminowiczów, a także rodziny polskie i litewskie, które uzyskały te tytuły od cesarza niemieckiego (Radziwiłłowie, Tarnowscy, Lubomirscy). W XVIII w. tytuły arystokratyczne nadawał sejm. Uzyskali je Poniatowscy (1764), a także marszałek sejmu rozbiorowego Adam Poniński (1773). Temu ostatniemu tytuł ten odebrał Sejm Wielki w 1790 r., skazując go za zdradę stanu.

Pod względem narodowościowym szlachta nie stanowiła grupy jednolitej. Na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Ukrainy zamieszkiwała szlachta narodowości litewskiej i ruskiej, zaś w Prusach Królewskich oraz w Inflantach szlachta niemiecka. Współżycie w ramach tego samego państwa prowadziło do jej polonizacji. Drogą do tego były małżeństwa, konwersje wyznaniowe, służba w wojsku i na dworze królewskim lub magnackim. Przynależność do stanu szlacheckiego stanowiła istotny wyróżnik społeczny. Wolności polskiej szlachty stanowiły doniosły czynnik zwartości politycznej wielonarodowego państwa, jakim była Rzeczypospolita.

Zasada upośledzenia prawnego mieszczaństwa

Zasada upośledzenia prawnego mieszczaństwa oznaczała pozbawienie mieszczan praw politycznych i ograniczenia w sferze praw prywatnych. Miasta w Rzeczypospolitej nie odgrywały większej roli politycznej. Mieszczenie, choć korzystali z wolności osobistej, byli w przeważającej większości pozbawieni praw politycznych w skali państwa. Ich prawa polityczne dotyczyły zasadniczo tylko samorządu miejskiego. Wyłącznie członkowie rad większych miast królewskich korzystali z nietykalności osobistej na równi ze szlachtą. W sejmie walnym stan mieszczański nie był w zasadzie reprezentowany. Nieliczne większe miasta takie jak Kraków (1497, 1505), Wilno (1569), Poznań (1581), Lwów (od 1588), Warszawa (1588) Kamieniec Podolski (1670), Lublin (1703), które uzyskały stosowny przywilej korzystania z praw szlacheckich, wysyłały na sejmy swoich posłów, których głos miał od 1565 r. charakter tylko doradczy w sprawach miejskich. Od końca XVII w. nazywano ich dla odróżnienia od posłów szlacheckich „ablegatami”. W czasie sejmu miasta negocjowały swoje interesy w bezpośrednich rozmowach z czołowymi dygnitarzami państwa, a także z samym królem. Były one okazją do wręczania rozmówcom bogatych podarunków. Szczególną pozycję polityczną miały miasta w Prusach Królewskich. Trzy największe Gdańsk, Toruń i Elbląg były reprezentowane w radzie pruskiej czyli lokalnym senacie. Pozostałe miasta pruskie brały udział w sejmiku generalnym, który zbierał się Malborku lub w Grudziądzu. Najpotężniejszy był Gdańsk, którego zamożność pozwalała na prowadzenie własnej polityki, w tym nawet samodzielnych wojen.

⁸ *Volumina Legum*, t. III, s. 442.

Szlachta traktowała mieszczan miast królewskich jako konkurentów gospodarczych, w związku z tym nie była zainteresowana w uprzywilejowywaniu miast w sferze gospodarczej. Ponawiano zakazy nabywania dóbr ziemskich przez mieszczan (1611). Równolegle zezwalano szlachcie na nabywanie nieruchomości miejskich (1611). Przejawem upośledzenia w wymiarze moralnym były konstytucje zakazujące mieszczanom noszenia zdobnych i drogich szat, tzw. *leges sumptuariae* (1611). Także codzienne stosunki między szlachtą, a mieszczaństwem bywały nacechowane nieufnością i nierzadko wrogością. Wynosząc się ponad mieszczan, szlachta traktowała ich przeważnie z wyższością i pogardą, czego wyrazem jest określanie mieszczan terminem „łyk”. Z relacji podróżników austriackich z 1756 r. dowiadujemy się, że bardzo często szlachta dopuszczała się wobec kupców mieszczańskich najzwyczajszej samowoli: „Nieraz wchodzi do sklepu polski szlachcic – pisali wspomniani Austriacy – wybiera rozmaite towary, każe odciąć, ile mu potrzeba, a otrzymawszy towary ustanawia dowolne terminy płatności. Jeśli kupiec się na to nie godzi, to może się jeszcze mienić szczęśliwym, otrzymując odcięty towar z powrotem; najczęściej bowiem szlachcic bierze towar pod pachę, zasypując biednego kupca tysiącem obelg, okazaną nieufność uważa za ciężką obrazę dla swego szlachectwa, grozi nawet szablą, aż przerażony kupiec musi się cieszyć, jeśli wszelkiego rodzaju uległością potrafi ułagodzić szaleńca”.⁹

Nie można jednak nie dostrzec, że położenie miast obchodziło żywotnie władze Rzeczypospolitej. Sprawy miejskie były jednym z ważnych przedmiotów obrad sejmowych, a konstytucje dotyczące miast były uchwalane bardzo często. Wiele z nich przyznawało miastom, które doznały zniszczeń wskutek wojen lub klęsk żywiołowych, zwolnień od podatków. Sejmy ingerowały w stosunki wewnętrzne miast, niekiedy powołując specjalne komisje do „egzekucji porządku” (w 1678 i 1685 r. dla Grodna). Liczne konstytucje dotyczyły też stosunków między grupami wyznaniowymi w miastach. Szczególną troską otaczano miasta kresowe, którym przyznawano różne przywileje gospodarcze i fiskalne, a zarazem zobowiązywano do poprawy ich obronności.

Mieszczanie miast prywatnych i biskupich pozostawali w stosunku poddaństwa, ale ograniczało się ono w zasadzie tylko do poddaństwa administracyjno-sądowego w ramach nadzoru nad samorządem miejskim. Mieszczanie w tym miastach korzystali ze sporego zakresu wolności gwarantowanych przywilejami lokacyjnymi wystawianymi przez właścicieli miast. Na położeniu miast zaważył ich upadek gospodarczy, będący następstwem wojen oraz klęsk żywiołowych w XVII i w XVIII w. Zmiany przyniosło ustawodawstwo dopiero Sejmu Wielkiego. Ustawa o miastach królewskich z 18 kwietnia 1791 r., uznana za część Konstytucji 3 maja, przyznała mieszczanom z miast królewskich szereg wolności dotychczas zarezerwowanych dla szlachty. Chodziło tutaj o prawo nietykalności osobistej i prawo własności majątków ziemskich. W ograniczonym zakresie przewidziano też dla mieszczan prawa wyborcze do sejmiku walnego. Mogli wybierać 24 plenipotentów zasiadających w izbie poselskiej z głosem doradczym. Doniosłe znaczenie miało otwarcie dość szerokich możliwości uzyskania szlachectwa przez mieszczan zamożnych lub legitymujących się wykształceniem, albo pełniących urzędy i inne funkcje publiczne. Szlachectwo można było łączyć z obywatelstwem miejskim i wykonywaniem zawodów miejskich. Równocześnie otwarto możliwość dla szlachty nabywania obywatelstwa miejskiego z zachowaniem praw szlacheckich.

Rozwiązania Konstytucji 3 maja były z pewnością postępowe na tle większości krajów ówczesnej Europy, włącznie z Prusami, Austrią czy Rosją. Z pewnością jednak trudno je uznać za zadawalające w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi czy rewolucyjną Francją,

⁹ *Czasy saskie*, opr. J. Feldman, Kraków 1928, s. 48-49. Cyt. za J. Michalskim, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. I, Wrocław – Warszawa 1958, s. 50.

gdzie w tym samym czasie likwidowano podziały stanowe i uprzywilejowanie szlachty, ustanawiając zasadę równości wszystkich wobec prawa.

Zasada poddaństwa chłopów

W Rzeczypospolitej ogół ludności chłopskiej pozostawał w poddaństwie w stosunku do właścicieli wsi, którymi była szlachta oraz instytuty kościelne. W dobrach królewskich bezpośrednim zwierzchnikiem feudalnym był dzierżawca albo posesor dóbr królewskich, z reguły także rekrutujący się spośród szlachty. Poddaństwo oznaczało w istocie poddaństwo osobiste, czyli brak wolności przez przypisanie do ziemi, a także poddaństwo gruntowe i sądowo-administracyjne. Chłopi poddani podlegali władzy administracyjnej i sądowej panów wsi, którzy nadto byli uznawani za właścicieli zwierzchnich gospodarstw chłopskich. Prawa chłopów gospodarzy do posiadanych przez nich gospodarstw nie były własnością, lecz w najlepszym razie dziedziczną dzierżawą lub użytkowaniem, które zobowiązywały do ponoszenia na rzecz dziedziców szeregu świadczeń osobistych i majątkowych, w tym w szczególności darmowej robocizny zwanej „pańszczyzną”. Przypisanie do ziemi, pańszczyzna i podległość sądowo-administracyjna, określana jako „prawo życia i śmierci” (*ius vitae ac necis*) były najbardziej dotkliwymi przejawami chłopskiej niewoli. Opuszczenie wsi bez zezwolenia pana feudalnego podlegało karze jako przestępstwo zbiegostwa ścigane w specjalnym postępowaniu „o zbiegłe poddane”. Brak wolności osobistej i własności gospodarstw sprawiał, że chłopi nie uważali się za obywateli Rzeczypospolitej, a jedynie za jej mieszkańców („tutejszych”).

Spółeczność wiejska była wewnętrznie podzielona. Wyróżnioną pozycję mieli w szczególności zamożniejsi gospodarze, spośród których rekrutowali się funkcjonariusze wiejskiego samorządu (tzw. samorządu gromadzkiego). Większość mieszkańców wsi stanowili jednak ubodzy zagrodnicy i komornicy, a także czeladź najemna żyjąca z pracy najemnej u gospodarzy albo w folwarkach szlacheckich.

W okresie Oświecenia pod wpływem doktryny fizjokratyzmu podejmowane były próby polepszenia położenia prawnego chłopów przez zagwarantowanie lepszych praw do ziemi i oczynszowanie. Obok nielicznych inicjatyw prywatnych, w 1775 r. podjęto tego rodzaju akcję w dobrach królewskich (tzw. reforma emfiteutyczna starostw). Konstytucja 3 maja w art. IV przyznała wolność osobistą wąskiej grupie chłopów przybywających z zagranicy w celu osiedlenia w Polsce. Co do chłopów zamieszkałych w Rzeczypospolitej, którzy stanowili zdecydowaną większość jako niemal 90% społeczeństwa, to poza zachętą do zawierania umów między gromadami wiejskimi a dziedzicami, zadeklarowano jedynie „opiekę prawa i rządu” nad nimi. Oznaczało to tylko zapowiedź przyszłych reform. Konkretnie rozwiązanie przyniósł wydany przez naczelnika powstania Tadeusza Kościuszkę w Połaniecu uniwersał z 7 maja 1794 r. zwany „połanieckim”. Powoływał on dozorców rządowych mających przyjmować skargi od ludności chłopskiej na nadużycia i krzywdy doznawane ze strony ich panów. Rozwiązanie to miało zachęcić ludność chłopską do poparcia powstania. Z powodu bojkotu szlachty dążącej do utrzymania istniejącego *status quo* na wsi nie przyniosło ono spodziewanych rezultatów. W 2. połowie XVIII w. poddaństwo chłopów było rozwiązaniem archaicznym, które było źródłem stałych napięć społecznych i wielkim hamulcem w rozwoju ekonomicznym państwa. Było ono także szkodliwe politycznie. Chłop w poddaństwie, a więc w niewoli nie uważał siebie za związanego z państwem i narodem. Brak powszechnego zaangażowania chłopów w sprawę niepodległości zaważył na klęskach wszystkich niepodległościowych zrywów w XIX w.

Zasada powiązania państwa i Kościoła katolickiego

Zasada powiązania państwa i Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej oznaczała istnienie między państwem a Kościołem katolickim więzi o charakterze prawnym, umożliwiających bliską wzajemną współpracę obu tych wspólnot w ich stosunkach wewnętrznych. W I Rzeczypospolitej powiązanie to było zasadą zwyczajową, która dopiero w XVIII w. została wyrażona w aktach rangi konstytucyjnej. Przejawem tego powiązania było pełnienie przez duchownych funkcji państwowych. Biskupi ordynariusze zasiadali w senacie. Prymas arcybiskup gnieźnieński był pierwszym senatorem, a w okresie bezkrólewia sprawował funkcję *interrex*, to jest zastępcy króla na czas wakansu na tronie królewskim. Spośród osób duchownych rekrutowali się kanclerze koronni i litewscy. Wielu przedstawicieli kleru pracowało w kancelarii królewskiej jako sekretarze czy pisarze. Z drugiej strony samemu królowi przysługiwało prawo do wskazywania kandydatów na biskupów, co było gwarantowane układami zawieranymi ze Stolicą Apostolską. Król także nominował niektórych opatów. Państwo miało w ogólności charakter państwa katolickiego, czego pierwszorzędnym przejawem było obowiązkowe katolickie wyznanie samego monarchy. Zasada ta zrazu tylko zwyczajowa stała się zasadą prawa pisanego w końcu XVII w. Kandydujący w 1697 r. do korony polskiej elektor saski Fryderyk August musiał porzucić wyznanie luterzańskie i przejść na katolicyzm. Jako król polski przyjął imię Augusta II. Na katolickie oblicze kraju wpływ miała w ogólności polityka popierania Kościoła przez większość szlachty polskiej, w szczególności w czasach baroku. W XVII w. oraz w pierwszych dwóch dekadach XVIII w. w religii katolickiej szukano oparcia w ciężkich zmaganiach wojennych z obcymi wyznaniowo wrogami Ojczyzny – luterzańskimi Szwedami, prawosławnymi Moskalami i zbuntowanymi Kozakami, czy muzułmańskimi Tatarami i Turkami.

Powiązanie państwa i Kościoła katolickiego przejawiało się w urzędowych procedurach działania organów władzy, poczynając od sakralnego obrzędu koronacji królewskiej, otwarcia sejmiku mszą świętą, obrad sejmikowych w kościołach, czy sakralnych formuł przysięg składanych przez wszystkich sprawujących funkcje publiczne przed objęciem urzędowania. Symbolem tego powiązania były w szczególności śluby lwowskie Jana Kazimierza złożone w 1656 r., w których król ofiarował Polskę opiece Najświętszej Marii Panny, ogłaszając Ją Królową Polski. Na sejmach imieniem Rzeczypospolitej podejmowano uchwały w sprawie wszczęcia procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, jak np. w 1764 r.¹⁰

W I Rzeczypospolitej Kościół katolicki zachowywał swoją wewnętrzną autonomię. Duchowieństwo korzystało z uprzywilejowanej pozycji prawnej, wyrażającej się w wolnościach osobistych i uprawnieniach majątkowych. Kościół korzystał z prawa do własności ziemskiej zwolnionej od podatków na rzecz państwa. Duchowni płacili jednak dobrowolną ofiarę pieniężną tzw. *subsidium charitativum* na potrzeby obrony narodowej. Biskupi i proboszczowie mieli prawo do dziesięciny i innych świadczeń płaconych przez wiernych. Instytuty kościelne spełniały na rzecz społeczeństwa szereg istotnych funkcji publicznych. W parafiach prowadzona była ewidencja stanu cywilnego ludności (urodzenia, śluby, zgony) oraz działalność edukacyjna i charytatywna. Domeną wielu zakonów była pomoc społeczna, ochrona zdrowia i szkolnictwo. Na tym ostatnim polu wielkie zasługi położyły zakony Jezuitów i Pijarów. Dziełem Jezuitów były m. in. kolegia we Lwowie i w Wilnie, będące zaczątkiem przyszłych uniwersytetów. Ojcowie Pijarzy utworzyli w 1740 r. w Warszawie słynne *Collegium Nobilium*, kuźnię przyszłych reformatorów upadającej Ojczyzny. Katolicki charakter państwa potwierdziły w XVIII w. prawa kardynalne oraz

¹⁰ Zob. *Volumina Legum*, t. VII, s. 56.

Konstytucja 3 maja, która w art. I religię rzymsko-katolicką ustanowiła za religię panującą. Przejście do innego wyznania stanowiło przestępstwo apostazji.

Pomimo uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego w Polsce, obowiązywała tolerancja dla innych wyznań. Podejmowano też działania ku równouprawnieniu, czego przejawem była unia brzeska z prawosławiem zawarta w 1596 r.

Zasada tolerancji religijnej (pokoju religijnego)

Zasada tolerancji religijnej oznacza prawo do swobodnego wyznawania innej religii, niż religia panująca, bez groźby podlegania z tego tytułu jakimkolwiek sankcjom prawnym. Prawo to w Rzeczypospolitej Obojga Narodów było prawem o randze konstytucyjnej. Ustanowione zostało w akcie Konfederacji Warszawskiej w 1573 r. i następnie w Artykułach Henrykowskich. Obowiązek zachowywania pokoju religijnego (*pacem et tranquillitatem inter dissidentes in religione manutenebo*) wpisany był do roty przysięgi królewskiej oraz do dokumentu confirmacji generalnej praw, składanych przez każdego nowowybranego króla¹¹. Tolerancja religijna została potwierdzona także w tzw. Prawach kardynalnych z 1768, 1775 i 1791 r., a także w Konstytucji 3 maja 1791 r.

Zasada tolerancji religijnej, jako zasada ogólna (konstytucyjna) obejmowała szlachtę. Osoby niższych stanów nie były nią objęte. Akt Konfederacji Warszawskiej utrzymywał w sposób wyraźny prawo szlachty do decydowania o wyznaniu ich poddanych. W praktyce tolerancja religijna obejmowała także ludność poddaną, zarówno mieszczan, jak też i chłopów. Swobodę wyznaniową mniejszości narodowo-religijnych gwarantowały udzielane im przywileje nadawane czy to przez króla, czy innych panów feudalnych. Tolerancja dotyczyła także ludności niechrześcijańskiej, a to Żydów wyznania mojżeszowego i karaimskiego, oraz muzułmańskich Tatarów.

Fundamentalny charakter prawa tolerancji religijnej w Rzeczypospolitej podkreślało wielu autorów żyjących w XVII w. Wywodzący się z kręgów ariańskich Stanisław Przyppkowski pisał w 1646 r.: „Uchwały konfederacji warszawskiej są fundamentalnym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż: (...) są fundamentem unii narodów tworzących Rzeczypospolitą, a różniących się wyznaniem. Dlatego równouprawnienie wyznań jest niezbędne (...) Konfederacja jest gwarantem wolności. Gdy ona runie, runie cały gmach swobód obywatelskich”.¹²

Z czasem jednak w szczególności od 2. połowy XVII w. tolerancja religijna doznała w praktyce znacznego osłabienia, co pozostawało w związku z kontrreformacją podjętą przez Kościół katolicki poczynając od soboru trydenckiego (1545–1563). Kontrreformacja oznaczała w istocie działania Kościoła nakierowane na ograniczanie wpływów wyznań reformowanych przez konwersje protestantów na katolicyzm. Dużą rolę w szerzeniu katolicyzmu wśród protestanckiej szlachty spełnił zakon Jezuitów, zwłaszcza dzięki zdominowaniu szkolnictwa. Jezuici oferowali szlacheckim dzieciom darmowe wykształcenie w swoich gimnazjach i kolegiach. Dzięki nim wyznanie katolickie odzyskiwało utracone w XVI w. wpływy wśród szlachty. Na umocnienie katolicyzmu wpływały wojny, jakie toczyła Rzeczpospolita w XVII w. z państwami o innym niż katolickim obliczu wyznaniowym – luterzańską Szwecją, mahometańską Turcją i Chanatem krymskim, prawosławnymi kozakami i Rosją. Wojna ze Szwecją w latach 1655–1660, w której ważną rolę odgrywały także

¹¹ Por.: przysięga króla Henryka, *Volumina Constitutionum*, t. II/1, s. 330; confirmacja praw Stefana Batorego, *Volumina Constitutionum*, t. II/1, s. 364 *in medio*.

¹² *Myśl ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów*, przedmowa Z. Ogonowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 67.

antagonizmy religijne, zwłaszcza od oblężenia Jasnej Góry, spotęgowała wrogość wobec tak zwanych arian, określanych też jako „bracia polscy”, którzy szczególnie szukali protekcji króla szwedzkiego. W rezultacie doszło do wygnania arian z Polski konstytucją sejmową z 1658 r. W Trybunale Koronnym, który sądził sprawy przeciwko arianom, dla przyspieszenia toku procesów utworzono osobny rejestr ariański.

Do połowy XVII w. istniało równouprawnienie wyznań chrześcijańskich. Wyznanie prawosławne czy protestanckie nie stanowiło przeszkody w pełnieniu funkcji publicznych. Po wojnach kozackich na Ukrainie i potopie szwedzkim nastąpiła zmiana. Wyznawcy wyznań niekatolickich doznawali co raz większych w tym zakresie ograniczeń. Wielu szukało protekcji prawosławnej Rosji lub protestanckich Prus. W 1768 r. dla obrony swoich praw dyzunitów (prawosławni) i dysydenci (protestanci) utworzyli konfederację, inspirowane z zagranicy. Pod naciskiem Rosji, sejm w 1768 r. wydał prawo o zrównaniu dysydentów i dyzunitów z katolikami. Gwarantem zachowania tych praw uczyniono króla Prus i carycę Rosji, co było otwartym pogwałceniem suwerenności Rzeczypospolitej. W obronie zagrożonej wiary katolickiej i suwerenności państwa zawiązana została 29 lutego 1768 r. konfederacja barska, której celem było między innymi zdetronizowanie popieranego przez Rosję króla Stanisława Augusta. W rezultacie wybuchła wojna domowa, zakończona przegraną konfederatów i pierwszym rozbiorem ziem Rzeczypospolitej (1772).

Doniosłej wagi wydarzeniem w stosunkach wyznaniowych w dawnej Polsce była unia brzeska z 1596 r. zawarta z Kościołem prawosławnym na terenie Rzeczypospolitej. Unia polegała na uznaniu przez hierarchów kościoła prawosławnego zwierzchnictwa papieża z zachowaniem prawa do autonomii i odrębności, w szczególności w sferze dogmatów i liturgii. W następstwie unii brzeskiej powstał Kościół grecko-katolicki, czy jak to się współcześnie określa Kościół bizantyńsko-katolicki. Unia brzeska nie została uznana przez wszystkich hierarchów prawosławnych w Rzeczypospolitej, tym bardziej, że biskupi katoliccy nie zgodzili się na udział biskupów unickich w senacie. Niektórzy hierarchowie prawosławni otwarcie wystąpili przeciwko unii z Rzymem, szukając poparcia na zewnątrz w Rosji, oraz wewnątrz wśród tak zwanych kozaków. Doprowadziło to w istocie do rozłamu w łonie prawosławia i stało się przyczyną napięć wewnętrznych na ziemiach ukraińskich, które niekiedy przeradzały się w krwawe wojny domowe (powstanie Chmielnickiego, „koliszczyzna”). Sejmy Rzeczypospolitej podejmowały kilkakrotnie sprawę unii z kościołem greckim, wydając konstytucje gwarantujące równość praw katolików i unitów. W 1667 i 1678 r. zwolniono cerkwie unickie prawosławne od poborów podatkowych oraz od stacji żołnierskich.¹³ W 1699 r. unitom przyznano prawo do pełnienia urzędów miejskich.¹⁴

Tolerancja religijna obejmowała także Żydów. Ta kategoria ludności korzystała z przywilejów – generalnego z 1264 r. oraz przywilejów jakie otrzymywały poszczególne gminy żydowskie bądź od króla bądź od panów feudalnych, którymi z reguły byli magnaci. Zasadniczo Żydzi korzystali z wolności i nietykalności osobistej, prawa do podlegania własnym sądom rabinackim lub w sporach z Chrześcijanami wojewodzińskiemu sądowi żydowskiemu. Symbolem statusu Żydów był przepis Statutu litewskiego przyznający szlachectwo Żydowi, który przyjął wiarę chrześcijańską. Ludność żydowska tworzyła osobne gminy, które korzystały z przywilejów, w tym także z przywileju o nie tolerowaniu Chrześcijan (*de non tollerandis Christianis*). Zakazywały one Chrześcijanom osiedlania się na terenie gmin żydowskich, zarządzanych przez własny samorząd wyznaniowy. W związku z obowiązkami podatkowymi Żydów powstał po 1578 r. ogólnopolski sejm żydowski, tzw. waad, zwany „sejmem czterech ziem”. Nigdzie w Europie ludność żydowska nie miała tak

¹³ *Volumina Legum*, t. IV, s. 929; t. V, s. 627.

¹⁴ *Volumina Legum*, t. VI, s. 35.

uprzywilejowanego położenia prawnego, jak w Polsce. Przez chrześcijańskie państwa zachodnie była piętnowana jako *paradisus Judeorum* (raj dla Żydów). Nie oznaczało to braku napięć i konfliktów, które co jakiś ujawniały, niekiedy w bardzo dramatycznej postaci, jak na Ukrainie w okresie powstań kozackich w XVII w., czy koliszczyzny w XVIII w.

Dla oceny wagi prawa tolerancji religijnej w Polsce należy zwrócić uwagę, że w Europie Zachodniej różnice wyznaniowe były powodem do krwawych wewnętrznych wojen. Przeżywały takie wojny Francja w XVI w., Niemcy w XVI i XVII w. (wojna trzydziestoletnia). W Hiszpanii czy państwach włoskich jednolitość wyznaniową zabezpieczała inkwizycja, skazująca za odstępstwo od wiary na ciężkie kary, nierzadko na śmierć. W Europie zachodniej nie obowiązywała zasada tolerancji religijnej, lecz zasada monizmu religijnego państwa według reguły *cuius est regio, eius religio* (czyje rządy, tego religia). Oznaczało to prawo władcy do narzucenia wyznania wszystkim poddanym. Zmuszało to wyznawców innych religii do emigracji, czego przykładem była m.in. emigracja hugenotów francuskich po odwołaniu edyktu nantejskiego między innymi do Polski. Polska XVI-XVII w. była „państwem bez stosów” czyli państwem pokoju religijnego. Pokój w wierze i opiekę rządową nad innymi wyznaniem podług ustaw krajowych zapewniła także Konstytucja 3 maja.

Zasada poszanowania praw mniejszości narodowych

Rzeczpospolita była państwem wielonarodowym, w którym obok Polaków, zamieszkiwały inne narodowości, takie jak Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Łotysze, Ormianie, Wołosi, Tatarzy, Żydzi, Szkoci, Czesi, Słowacy. Ich położenie prawne było zróżnicowane i zależne od tego, czy podlegali prawu powszechnemu czy odrębnym prawom partykularnym, np. chełmińskiemu w Prusach Królewskich. Ponieważ ówczesne państwo nie prowadziło żadnej polityki narodowościowej, nie było potrzeby stwarzania powszechnych uregulowań zabezpieczających przed groźbą utraty narodowej tożsamości. Uregulowania takie zawierały natomiast przywileje pozyskiwane przez poszczególne wspólnoty (gminy) narodowościowe. Z przywilejów tego rodzaju korzystały gminy żydowskie, ormiańskie, tatarskie. Standardem było przyznanie mniejszościom możliwości korzystania w wewnętrznych stosunkach danej wspólnoty narodowościowej z własnego narodowego prawa, np. ormiańskiego czy mojżeszowego.

ZASADY USTROJU POLITYCZNEGO

Zasada suwerenności (samowładności i niepodległości) Rzeczypospolitej

Suwerenność, dawniej określana jako udzielnosc, jest cechą państwa i oznacza jego samowładność i niepodległość w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Zasada suwerenności Rzeczypospolitej oznaczała jej niepodległość czyli niezależność od jakiegokolwiek zewnętrznego podmiotu, a zarazem samowładność czyli całkowite i nieograniczone prawo do regulowania swoich wewnętrznych stosunków. Z zasady suwerenności wynikają prawa do własnego państwowego bytu i do samodzielnego ustalania formy rządu¹⁵. Rzeczpospolita była państwem suwerennym do 1764 r. Upokarzający traktat w Buczaczu z 1672 r., który formalnie uzależniał państwo od Turcji, nie był respektowany, a

¹⁵ R. von Mohl, *Encyklopedia umiejętności politycznych*, t. 1 i 2, wyd. I, Warszawa 2003, s. 355-356.

ostatecznie anulowany w pokoju karłowickim (1699). W czasach saskich faktyczna słabość polityczna Rzeczypospolitej nie znajdowała odzwierciedlenia w dyspozycjach prawnych. Sytuacja ta zmieniła się w okresie rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego, kiedy państwo polskie otwarcie przestało być niepodległe i samowładne, popadając w zależność od Cesarstwa Rosyjskiego *de iure* na mocy zawartych traktatów. Traktaty te dawały władcy Rosji status gwaranta ustroju Rzeczypospolitej i uzależniały jego reformy od zgody carycy. Uchwalone w 1768 r. Prawa kardynalne stanowiły część zawartego z Rosją traktatu. Imperatorowa Rosji Katarzyna II gwarantowała zawarte w tym akcie postanowienia. Traktat polsko-rosyjski z 1768 r. uzależniał Polskę *de iure*. *De facto* zależność ta istniała od co najmniej półwiecza. Przeciwno zależności Rzeczypospolitej od Rosji walkę podjęli konfederaci barscy w 1768 r. Niestety skończyła się ona niepowodzeniem i pierwszym rozbiorem Polski. Zawarte 5 sierpnia 1772 r. i potwierdzone na sejmie 30 września 1773 r. traktaty rozbiorowe zawierały nowe gwarancje rosyjskie integralności terytorium i ustroju Rzeczypospolitej, w tym także jej „Praw kardynalnych” czyli praw konstytucyjnych.

Odzyskanie suwerenności nastąpiło dopiero na Sejmie Czteroletnim w 1791 r. W uchwalonych w styczniu 1791 r. „Prawach kardynalnych” państwo polskie określono jako wolne i niepodległe. Wszelkie gwarancje ustrojowe udzielane przez obce mocarstwa uznane zostały za nieważne. Deklarowano, że obowiązujące w Rzeczypospolitej prawo i władza winny wypływać z wyrażonej jej woli wyrażonej na sejmach. Jakiegokolwiek działania organów władzy publicznej winny mieć podstawę w prawie. Prawa kardynalne z 1791 r. były polską „Deklaracją niepodległości”. Był to akt jednostronny, za którym poszły dalsze ustawy sejmowe reformujące państwo, w tym w szczególności „Ustawa Rządowa” z 3 maja 1791 r. Bieg kolejnych wydarzeń okazał się dla sprawy niepodległości Rzeczypospolitej nieszczęśliwy. Inicjatorzy reformy ustrojowej z królem Stanisławem Augustem na czele nie byli w stanie skutecznie zorganizować obrony niepodległości państwa. Wobec zdrady targowiczán i wskutek przegranej wojny z Rosją nastąpił powrót do stanu zależności od mocarstw ościennych na sejmie grodzieńskim w 1793 r., który ratyfikował traktaty drugiego rozbioru. Układ „aliansu, przyjaźni i związku” zawarty między Rzeczypospolitą i Cesarstwem Rosyjskim 16 października 1793 r. czynił z Rzeczypospolitej po II-gim rozbiórze protektorat rosyjski. Polsce zakazano prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej. Rosji przyznano prawo wprowadzania wojska w granice Polski. Wszelkie reformy ustrojowe były zależne od zgody carycy. Jako państwo półsuwerenne pod protekcją Rosji, Rzeczypospolita istniała bardzo krótko. Po przegranej insurekcji kościuszkowskiej z 1794 r. nastąpił trzeci rozbiór, w rezultacie którego Rzeczypospolita polsko-litewska przestała istnieć (1795).

Zasada suwerenności narodu szlacheckiego

W stosunkach wewnętrznych zasada suwerenności wskazuje na podmiot, który jest dzierżycielem najwyższej władzy państwa i objawia jego wolę w ostatniej instancji. Zasada suwerenności narodu szlacheckiego oznaczała, że najwyższa władza w Rzeczypospolitej należała do szlachty, a w istocie do narodu szlacheckiego. Pojęcie narodu (*natio*) było używane w dawnej Polsce w znaczeniu prawno-politycznym. Narodowość oznaczała przynależność do stanu szlacheckiego, cieszącego się wolnościami obywatelskimi. Jako pełnoprawni obywatele Rzeczypospolitej szlachta tworzyła naród polityczny. W ustaleniu przynależności narodowej nie miało bezpośrednio znaczenia pochodzenie etniczne, czyli przynależność do wspólnoty językowej, religijnej i obyczajowej. Ten sposób myślenia najlepiej oddają słowa żyjącego w XVI w. Stanisława Orzechowskiego, który pisał o sobie *gente Rutenus, natione Polonus* (z rodu Rusin, z narodowości Polak).

Król polski i wielki książę litewski sprawował władzę z woli narodu szlacheckiego, którą uzyskiwał w drodze elekcji *viritim*, po zaprzysiężeniu Artykułów Henrykowskich i paktów konwentów. Był więc swego rodzaju mandatariuszem, pomimo że w tytulaturze swojej używał w dalszym ciągu zwrotu *Dei gratia* („Z bożej łaski”). Źródłem władzy królewskiej była wola szlachty. Gwarancją suwerenności narodu szlacheckiego było prawo wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, ustanowione w Artykułach Henrykowskich, a od 1632 r. w paktach konwentach. Zwierzchność narodu szlacheckiego nad władzą królewską potwierdzał system nadzwyczajnych instytucji publicznych, a w szczególności konfederacje, które w zasadzie podporządkowywały króla szlachcie. „My jesteśmy królami i prawami naszego królestwa” deklarowała szlachta skupiona w rokoszu sandomierskim w 1606 r.¹⁶

Według Stanisława Płazy, po elekcji króla szlachta dzieliła się suwerennością z panującym, zrzekając się na jego rzecz części władzy.¹⁷ Zdaniem tego badacza, suwerenność była dzielona między szlachtę jako podmiot pierwotny i króla jako podmiot pochodny. Stanowisko to nie jest przekonujące. Suwerenność nie podlega podziałowi. Podziałom podlega sama władza, ale nie suwerenność.¹⁸ Należy zwrócić uwagę, że suwerenność stanowi kategorię historyczną, a tym samym ulega zmianom. Suwerenność narodu szlacheckiego była rezultatem postępującego rozwoju państwa w kierunku demokracji, a nie jedynowładztwa (monokracji). W okresie 1572–1648 istniała równowaga między królem a narodem szlacheckim, którzy byli skazani na współdziałanie między sobą. Król działając w ramach prawa był nieusuwalny. Natomiast nie odpowiadał politycznie. Ocena, czy działania króla mieszczą się w granicach prawa czy też nie, należała do szlachty. Konstytucja z 1607 r. przyznała każdemu szlachcicowi prawo do podniesienia przeciwko królowi zarzutu naruszenia prawa i tym samym uruchomienia procedury wypowiedzenia posłuszeństwa. Dopiero jednak od uznania prawa *liberum veto* w 1652 r. suwerenność szlachty uzyskała pełne potwierdzenie. Ze względu na liczebność pełnoprawnych obywateli (8–10% ogółu ludności) Rzeczypospolita polsko-litewska była państwem bliższym ideałowi demokracji, niż jakiegokolwiek inne państwo europejskie, co najmniej do końca XIX w.

Zasada mieszanej (monarchiczno-republikańskiej) formy rządów

Forma rządu określa sposób organizacji władz naczelnych państwa. Ze względu na formę rządu państwa dzielą się na monarchie i republiki.¹⁹ Monarchia to państwo, w którym stanowisko głowy państwa należy do jednostki. Funkcja ta jest z reguły dziedziczna i uzyskiwana w drodze ceremonii koronacji. Monarcha jest najwyższym reprezentantem państwa, dzierżycielem władzy najwyższej. Wszelkie inne władze zazwyczaj działają w jego imieniu i z jego poruczenia. Monarcha jest też z reguły nieodpowiedzialny ani politycznie, ani prawnie. Wola państwa jest w najwyższej instancji zawsze wolą jednostki. Natomiast republika to państwo, którego władze naczelne są wybierane na określony czas. Są one odpowiedzialne przed prawem. Wola państwa jest rezultatem woli zbiorowej. Współcześnie republika to forma rządu państwa, w którym władza sprawowana jest w imieniu narodu przez jego mandatariuszy. Są nimi prezydent jako głowa państwa, rząd i ministrowie, jak też

¹⁶ *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, wyd. J. Czubek, t. II Kraków 1916-1918, s. 8.

¹⁷ S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, Warszawa – Kraków 1984.

¹⁸ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*. Z trzeciego wydania niemieckiego przełożył Antoni Peretiatkowicz, Warszawa 1921, s. 357.

¹⁹ H. Kelsen, *Allgemeine Staatslehre*, Wien 1993, s. 329 i n.

parlamentarzyści zasiadający w organie ustawodawczym. Wszyscy oni są powoływani na okres kadencji w drodze wyborów bezpośrednich lub pośrednich.

Rzeczpospolita polsko-litewska w swym kształcie ustrojowym była państwem o ustroju mieszanym monarchiczno-republikańskim. Zachowując zewnętrzną godność króla dla głowy państwa przyjęła ona w samej organizacji państwa formę rządów republikańskich.²⁰ Było to konsekwencją przemian w systemie władzy, jaki nastąpił w Rzeczypospolitej Obojga Narodów poczynając od wielkiego bezkrólewia w 1573–1575 r. Lata te należy uznać za początek I Rzeczypospolitej, jakkolwiek w czasach Wazów system polityczny państwa zachowywał nadal cechy monarchii konstytucyjnej. Cechy republikańskie w formie rządu państwa polsko-litewskiego w dobie nowożytnej to: suwerenność narodu szlacheckiego, ustrój parlamentarny, wolności obywatelskie szlachty. Doniosłe znaczenie miała też elekcyjność tronu i odpowiedzialność monarchy za naruszenie prawa. Gwarancją tego ustroju było prawo *liberum veto*, które ponad króla ostatecznie wyniosło posłów szlacheckich. Państwo samo nosiło oficjalną nazwę Rzeczypospolitej i było podmiotem stosunków międzynarodowych pod tą właśnie nazwą.²¹ Wola tego państwa nie była wolą jednostki, lecz zawsze wolą zbiorową. W czystej formie republikański charakter państwa ujawniał się w okresach bezkrólewia oraz w XVIII-wiecznych konfederacjach zawiązywanych na sejmach. Zmianę w tym systemie rządów przyniosła Konstytucja 3 maja, kreująca ustrój monarchii konstytucyjnej. Tron miał być dziedziczny. Zniesiono odpowiedzialność króla, zastępując odpowiedzialnością ministrów. Król miał być w tym systemie najwyższym zwierzchnikiem państwa, a zarazem najwyższą władzą wykonawczą. Sejm grodzieński w 1793 r., uchylając Konstytucję 3 maja, przywrócił dawne zasady ustrojowe.

Zasada jedności Rzeczypospolitej

Zasada jedności państwa oznacza, że jest ono prawną całością, wyposażoną w organy sprawujące suwerenne władztwo publiczne nad całym terytorium państwa. Jedno państwo w swych wewnętrznych stosunkach może być państwem jednolitym (unitarnym) lub złożonym (rozcłunkowanym). W państwie jednolitym wszystkie składające się na jego terytorium prowincje podlegają jednej suwerennej władzy. W żadnej z nich nie występują lokalne władze państwowe wyposażone w samodzielne i całkowicie niezależne od władzy centralnej kompetencje. Przeciwwstawieniem państwa jednolitego jest państwo rozcłunkowane (złożone), w skład którego wchodzi obszary poddane własnej władzy zachowującej co najmniej część suwerenności państwowej. Przykładem państwa rozcłunkowanego są państwa federalne (federacje), składające się z wyodrębnionych pod względem ustrojowym terytoriów posiadających lokalne władze ustawodawcze i wykonawcze. W państwach federalnych występuje dualizm struktur państwowych, które dzielą się na ogólnopaństwowe (federalne) oraz krajowe. Rozcłunkowanie państw może także przybierać postać konfederacji czyli związku państw. W konfederacjach każde z państw tworzących związek posiada własne suwerenne organy władzy państwowej, które przekazują na rzecz władz centralnych konfederacji część władzy rządzenia, zachowując jednak pełną suwerenność. W konfederacjach zazwyczaj władza ustawodawcza i sądowa pozostaje w całości domeną

²⁰ Republikański charakter państwa polskiego w XVII-XVIII w. uznawał Joachim Lelewel, nazywając Polskę „zupełną rzeczą pospolitą”. J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzecz jej*, t. II/VII, Poznań 1859, s. 103 i n.

²¹ Por. traktat zawarty w 1710 r. przez „Rzeczpospolitą Polską” i „Monarchią Moskiewską”. *Volumina Legum*, t. VI, s. 137.

państw członkowskich. Konfederacja, jako związek państw, nie jest jednak jednym państwem.

Zasada jedności Rzeczypospolitej oznaczała, że państwo było zasadniczo prawną całością, poddaną jednej władzy państwowej. Jedność państwa oznaczała, że wszystkie składające się na nie terytoria poddane były wspólnej władzy, którą sprawowali król oraz sejm walny. Jedność tę podkreślała nazwa państwa – Rzeczypospolita, która obejmowała wszystkie wchodzące w skład państwa terytoria. Nazwa ta upowszechniła się po zawarciu w 1569 r. unii między Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim w Lublinie. To właśnie akt Unii Lubelskiej tworzył jedną Rzeczypospolitą stanowiąc w art. 1, że „Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nie różna, ale jedna wspólna Rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła”.²² Jedność ta była pojmowana zgodnie z organiczną koncepcją państwa, według której na jedno ciało Rzeczypospolitej składały się różne jego członki, nierzadko odrębne pod względem prawnym. Rozpowszechniony w literaturze historycznej pogląd o federacyjnej strukturze Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej, w skład której wchodziły w charakterze sfederowanych części Królestwo Polskie zwane Koroną oraz Wielkie Księstwo Litewskie nie jest dostatecznie przekonujący. Po roku 1569 r. nie istniały w Koronie i Litwie własne odrębne suwerenne organy władzy państwowej. Jedność Rzeczypospolitej nie oznaczała pełnej jednolitości. Litwa zachowała odrębność prawną w zakresie prawa sądowego oraz częściowo publicznego. Podstawą tej odrębności był III Statut litewski obowiązujący na ziemiach Wielkiego Księstwa. Istniała na terenie Wielkiego Księstwa różna od koronnej władza sądowa, a także osobne wojsko i skarb lokalny. Korona i Litwa posiadały także osobne urzędy ministerialne.²³ Były one jednak poddane władzy królewskiej, która była jedna dla całego państwa. Nie było natomiast na Litwie osobnej suwerennej władzy prawodawczej. Władzą tą był sejm walny wspólny dla całej Rzeczypospolitej. Zakres odrębności Wielkiego Księstwa nie był więc tego rodzaju, aby uznać, że zachowało ono status typowego państwa członkowskiego federacji. Na równi z Królestwem Polskim, zwanym Koroną, Wielkie Księstwo było jedną z prowincji składających się na jedną Rzeczpospolitą. Wątpliwości budzi także utrwalony w nauce pogląd, że od 1569 r. Korona i Litwa pozostawały w stosunku unii realnej. Unia realna to termin prawny oznaczający, że dwa państwa powiązane ze sobą zachowują swoją odrębność jako podmioty prawa międzynarodowego, jak też posiadają własne lokalne władze ustawodawcze, sądowe i wykonawcze. Łączy je natomiast wspólny urząd głowy państwa. Historycznym przykładem unii realnej były Austro-Węgry od 1867 r., które stanowiły w zasadzie dwa osobne państwa pod władzą jednego monarchy. Każde z nich zachowało własną podmiotowość prawną-międzynarodową, własną legislatywę i osobny rząd. Takim państwem z pewnością nie była Rzeczypospolita Obojga Narodów, gdzie Litwa i Korona połączyły się w jedno państwo – Rzeczypospolitą polsko-litewską, poddane jednej suwerennej władzy prawodawczej i wykonawczej.

Związku Korony i Litwy nie można też sprowadzać do określenia unia parlamentarna.²⁴ Nie oddaje ono natury prawnej tego związku, a jedynie wskazuje na sposób połączenia. Wspólny parlament dla obu tych członów a także – czego nie wolno zapominać – wspólny król czyniły z tych dwóch poprzednio istniejących osobnych państw jedno państwo.

Nie sposób też zaaprobować koncepcji zaprezentowanej przez Stanisława Płazę o Rzeczypospolitej jako federacji województw, które w strukturze tego państwa posiadały

²² *Volumina Constitutionum*, t. II/1, s. 235.

²³ Chodzi tutaj o następujące urzędy centralne: marszałek wielki, marszałek nadworny, kanclerz, podkanclerzy, podskarbi wielki, podskarbi nadworny, hetman wielki, hetman polny.

²⁴ Tego rodzaju określenie proponowane jest przez naukę litewską. Zob. M. Jučas, *Unia polsko-litewska*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2003, passim.

cechy „mini-państw”.²⁵ Cechą państw jest suwerenność, której w żadnym wypadku województwa nie posiadały. Lokalna władza w postaci sejmiku wojewódzkiego także nie aspirowała do władzy suwerennej.

Zasada jedności Rzeczypospolitej nie oznaczała jej ustrojowo-prawnej jednolitości. Państwo nie było jednolite, lecz występowały różne odrębności na poziomie prowincji, czy nawet województw i ziem. W szczególności odrębności te dotyczyły Litwy oraz Prus Królewskich. Zawarta w 1659 r. unia z Kozakami tak zwana „unią hadziacką” przyznawała uprawnienia o randze autonomii województwom ukraińskim – kijowskiemu, bractawskiemu i czernichowskiemu. Nie przekreślało to jednak samej zasady jedności Rzeczypospolitej. Zasada jedności nie stała bynajmniej w sprzeczności, ani z praktyką zawiązywania osobnej konfederacji szlachty w Koronie i konfederacji w Wielkim Księstwie. Chodziło przecież o władzę nadzwyczajną, która nie należała do normalnych struktur państwowych. Także system alternaty w obsadzie urzędów, czy w działaniach sejmu nie można traktować jako dowód zachowania przez Wielkie Księstwo Litewskie po 1569 r. statusu samodzielnego państwa członkowskiego federacji, czy tym bardziej państwa skonfederowanego. Alternata była konsekwencją równego traktowania szlacheckich obywateli Rzeczypospolitej.

Zasada jedności Rzeczypospolitej podkreślona została w szczególności w akcie Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., gdzie skonfederowane stany jednej i nierozdzielnej Rzeczypospolitej przyrzekły wspólną elekcję przyszłego króla. Jedność, a zarazem nierozzerwalność Rzeczypospolitej deklarowano wielokrotnie w licznych aktach prawnych, jak w „Koekwacji praw” (*Coaequatio iurium*) uchwalonej na konwokacji w 1696 r.,²⁶ czy w XVIII-wiecznych „prawach kardynalnych”. W szczególności wyrażały ją Prawa kardynalne uchwalone na Sejmie Czteroletnim 8 stycznia 1791 r.²⁷ Jedność Rzeczypospolitej podkreślał także akt tzw. „Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów” z 20 października 1791 r., który utwierdzał nadanie całemu państwu wspólnej „Ustawy Rządowej” czyli Konstytucji 3 maja. W akcie tym zawarowano dla Korony i dla Litwy równą co do liczby obsadę stanowisk w komisjach wielkich skarbu i wojska oraz na urzędach ministerialnych, które swoją właściwością obejmowały całe państwo.

Zasada podziału władzy

Zasada podziału władzy oznacza rozdzielenie uprawnień władzy państwowej między różne podmioty. Chodzi tutaj o podział na poziomie centralnym, odnoszący się do całego państwa. W nowożytnej Polsce podstawowy podział władzy dotyczył rozdzielenia od władzy rządzenia, władz ustawodawczej i sądowej. Władza rządzenia przysługiwała królowi i ministrom. Podmiotem władzy ustawodawczej był sejm. Jego uprawnienia ustawodawcze potwierdziła konstytucja *Nihil novi* z 1505 r. Z kolei usamodzielnienie władzy sądowej od królewskiej nastąpiło w 1578 r. przez utworzenie Trybunału Koronnego oraz w 1581 r. Trybunału Litewskiego, a także przez rozwój działalności sądu sejmowego. Podział władzy

²⁵ S. Płaza, op. cit., s. 13-18.

²⁶ „Uważając żeśmy są *sacra unione juncti* w Koronę Polską, nie widzimy nic słusniejszego nad to, abyśmy *iuribus etiam conuiniri* mogli, za zgodą tedy Rzeczypospolitej zgromadzonej na ten czas *ad electionem novi regnantis* przystępujemy do praw i zwyczajów Korony Polskiej (...)”. *Volumina Legum*, t. V, s. 417 (860).

²⁷ Art. V „Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie z wszystkimi księstwami, województwami, ziemiami, powiatami, feudami, wszelkimi miastami i portami do siebie należącemi, wieczystą unią podług uroczystych warunków nawzajem złączone, na zawsze w nienaruszonym związku, złączeniu i trwałości zostawać ma. Nie będzie się godziło na żadnym sejmie, ani komużkolwiek bądź, żadnej części zamieniać, tym bardziej od ciała Rzeczypospolitej oddzielać, ustępować lub oddzielenie albo zamięszenie przedsiębrać”. *Volumina Legum*, t. IX, s. 203-204.

nie był przeprowadzony w sposób konsekwentny. W ramach królewskiej władzy rządzenia pozostały także uprawnienia związane z funkcjonowaniem sejmu, jak też samodzielne kompetencje prawodawcze. Król też zachował w pewnym zakresie kompetencje sądowe. Nie przekreślało to jednak samej zasady rozdzielenia władzy państwowej. Z zasady podziału władzy wynikały też konsekwencje prawne w odniesieniu do kompetencji władzy sądowej. Wspomniany wyżej Trybunał, jako nie posiadający władzy ustawodawczej, nie mógł wydawać dekretów, a więc wyroków, które „tchną mocą prawa” (*vim legis sapientes*), czyli zapadłyby w sprawach nie uregulowanych w prawie, same służąc za prawo. Konstytucje sejmowe uznawały tego rodzaju wyroki Trybunału za nieważne.²⁸

Zasada podziału władzy została w pełni potwierdzona w Konstytucji 3 maja 1791 r. W ustawie z 6 czerwca 1791 r. o Straży Praw uznano za sprzeczne z prawem wszelkie decyzje królewskie, które naruszałyby tę zasadę przez przywłaszczanie sobie kompetencji stanowienia prawa, nakładania podatków, czy ingerujące w wyroki sądowe.

Zasada ustroju parlamentarnego

Zasada ustroju parlamentarnego oznacza, że w strukturach władzy państwowej miejsce czołowe zajmują instytucje parlamentarne reprezentujące naród polityczny, za pośrednictwem których może on brać udział w sprawowaniu władzy. Takie instytucje istniały w dawnej Polsce. Były to sejm walny i sejmiki. Sejm walny składał się z króla, senatu oraz izby poselskiej, nazywanych „stanami sejmującymi”. W izbie uczestniczyli posłowie wybierani przez szlachtę. Sejmiki były natomiast zgromadzeniami szlachty, zwoływanymi w różnych okręgach terytorialnych (prowincjach, województwach, ziemiach i powiatach). Wypełniały różne funkcje, między innymi wyborcze, wybierając posłów na sejm walny. Ustrój parlamentarny gwarantował narodowi szlacheckiemu udział we władzy państwowej. Zasada ustroju parlamentarnego Rzeczypospolitej, wyrażana była w szeregu aktach prawnych, jak w szczególności w statucie nieszawskim z 1454 r., konstytucji *Nihil novi* z 1505 r. oraz Artykułach Henrykowskich z 1573 r. Artykuły te nakładały na króla obowiązek zwołania sejmu walnego co 2 lata na okres 6 tygodni. Sejm mógł zostać zwołany także w razie „pilnej i nagłej potrzeby”.

W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów sejm nie był zgromadzeniem stanowym czyli ciałem reprezentującym społeczeństwo stanowe wobec monarchy, powołanym do obrony przywilejów stanowych. Był organem władzy ustawodawczej oraz zarządzająco-kontrolnej. Uosabiał Rzeczypospolitą i jej suwerenność. Porównywanie go do zgromadzeń stanowych jest chybione. Był on w istocie parlamentem, analogicznym do parlamentów współczesnych.

Zasada elekcyjności tronu

Zasada elekcyjności tronu oznaczała, że królem Polski zostawał ten, kogo wybrano następcą tronu zgodnie z obowiązującą procedurą elekcji. Godność królewska nie podlegała prawu dziedziczenia. W Rzeczypospolitej elekcja głowy państwa była dokonywana przez ogół szlachty (tzw. elekcja *viritem*) na specjalnym sejmie elekcyjnym zwoływanym w okresie bezkrólewia (*interregnum*) przez Senat koronny (*Senatus Regni*) kierowany przez interrexa, którym był arcybiskup gnieźnieński – prymas Polski. Zgodnie z postanowieniem Artykułów Henrykowskich wybór następcy nie mógł się odbyć *vivente rege* czyli za życia króla, lecz

²⁸ Por. konstytucję z 1638 r. *Volumina Legum*, t. III, s. 444.

wyłącznie po jego zgonie. Próby elekcji *vivente rege* podjęte za rządów Jana Kazimierza Wazy zakończyły się niepowodzeniem wobec oporu szlachty, która pod wodzą Jerzego Lubomirskiego wywołała otwarty rokosz w 1665–1666 r. Elekcyjność tronu potwierdzały jako kardynalną zasadę prawa ustrojowego tzw. Prawa kardynalne z 1768 i 1775 r. Zniosła ją dopiero Konstytucja 3 maja, wprowadzając zasadę dziedziczności z jednoczesnym wyborem na tron Polski dynastii saskiej. Dopiero wygaśnięcie panującej dynastii uprawniało naród do wyboru nowego króla. Elekcja dotyczyła całej Rzeczypospolitej, jako jednolitej i nierozdzielnej. Zgodnie z aktem konfederacji warszawskiej z 1573 r. żadna część Rzeczypospolitej „nie mogła bez drugiej pana sobie obierać”.

Zasadę elekcyjności tronu zmieniła Konstytucja 3 maja przyjmując jako zasadę „elekcyjność przez familie”. Oznaczało to ustanowienie zasady dziedziczności tronu w obrębie dynastii panującej, a zarazem utrzymanie elekcyjności w wypadku jej wygaśnięcia.

Wybrany król był zrazu tylko królem-elektem. Pełnię uprawnień uzyskiwał dopiero po koronacji oraz złożeniu przysięgi koronacyjnej, w której potwierdzał obowiązujące prawa. W szczególności zaprzysięgał tzw. Artykuły Henrykowskie (*Articuli Henriciani*), będące pisanym zbiorem 21 najważniejszych praw państwa. Akt ten po raz pierwszy przedstawiono Henrykowi Walezemu, który jednak odmówił jego potwierdzenia. Zaprzysięgał je dopiero król Stefan Batory w 1576 r., a potem jego następcy. Od 1632 r. tekst Artykułów Henrykowskich połączono z tak zwanymi paktami konwentami (*Pacta conventa*), zawierającymi osobiste zobowiązania króla elekta. Pod nazwą *Pacta conventa* były one zaprzysięgane przez nowo wybranych królów polskich i publikowane po każdym sejmie koronacyjnym.

Stosunek między królem a narodem szlacheckim miał charakter stosunku umownego. Naruszenie tego stosunku przez władcę było równoznaczne z zerwaniem umowy. Potwierdzają to słowa Abrahama Zbąskiego, posła wielkopolskiego na konwokacji w 1574 r.: „między nim (tj. Henrykiem Walezym – dop. W. U.) a królestwem polskim zawarty traktat, którego gdy przez niego został złamany, na mocy prawa narodów przestał już obowiązywać stroną drugą”.²⁹

Elekcje królewskie były wielkim wstrząsem dla państwa. Trwające zazwyczaj wiele miesięcy bezkrólewia wstrzymywały normalne funkcjonowanie sądów i urzędów. Podstawą organizacji władz publicznych były tak zwane konfederacje kapturowe tworzone w województwach, które następnie na tak zwanej konwokacji czyli sejmie bez króla łączyły się w konfederację generalną. Dla zabezpieczenia porządku publicznego powoływano tak zwane sądy kapturowe. W czasie bezkrólewia wysiłek elit koncentrował się na kampanii wyborczej. Wśród senatorów i szlachty tworzyły się partie, zwane falcjami, popierające kandydatów do tronu. Starano się oddziaływać na opinię szlachty czyli wyborców przez broszury i druki ulotne, publikujące pisma propagandowe popierające lub zwalczające poszczególne kandydatury. Często przy tej okazji projektowano reformy państwa i prawa. Przywódcy falcji współpracowali z przedstawicielami zagranicznych dworów, nierzadko – wbrew zakazom prawa – przyjmując od nich znaczne sumy pieniężne i inne korzyści, co było zwyczajną korupcją. Elekcje stwarzały okazję do bezpośredniej interwencji zbrojnej obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Polski, jak to miało miejsce w 1704, 1733 czy 1764 r. Zasada elekcyjności tronu została potwierdzona w Prawach kardynalnych z 1768 i 1775 r. W tych ostatnich doznała ona umocnienia przez zakaz wyboru syna lub wnuka panującego monarchy. Zwolennicy reform ustrojowych w czasach Oświecenia postulowali zniesienie elekcyjności, co zostało przyjęte – o czym wyżej wspomniano – w *Ustawie Rządowej* z 3 maja 1791 r.

²⁹ S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta*, t. II, Petersburg – Mohylew 1856, s. 18.

Zasada nadrzędności prawa (zasada praworządności)

Zasada nadrzędności prawa oznacza, że prawo stanowi podstawę działania wszelkiej władzy państwowej. W dawnej Polsce oznaczała ona obowiązek króla i jego urzędników do respektowania prawa czyli nie podejmowania działań sprzecznych z prawem. Obowiązek poszanowania prawa nałożony był na króla w obrzędzie koronacji, w czasie którego władca po przyjęciu korony składał przysięgę potwierdzającą obowiązujące prawa, zarówno pospolite czyli powszechnie, jak też prawa stanów oraz wszelkich wspólnot i pojedynczych osób. Rota tej przysięgi była w zasadzie stała. Jej tekst figurował w Statucie Łaskiego. Przysięga była składana ustnie. Bezpośrednio po koronacji już na sejmie koronacyjnym Kancelaria koronna wystawiała specjalny dokument tzw. konfirmacji generalnej praw (*Confirmatio generalis iurium*) w formie przywileju królewskiego. Składano go następnie do skarbcza koronnego. Praktyka ta była kontynuacją po czasach jagiellońskich. Obowiązek respektowania prawa potwierdzały Artykuły Henrykowskie z 1573 r., obowiązujące od 1576 r.³⁰, w których ustanowiona została sankcja prawna w postaci prawa do wypowiedzenia posłuszeństwa w przypadku naruszenia prawa przez panującego (*articulus de non praestanda oboedientia*). Tryb wypowiedzenia posłuszeństwa uregulowany został w konstytucji z 1607 r. Przestrzeganie prawa było obowiązkiem każdego urzędnika. Naruszenie prawa przy pełnieniu urzędu było przestępstwem sądzonym przez sąd sejmowy. Respektowanie prawa wymuszało prawo do skarg i do wnoszenia protestacji przez szlachtę przeciwko niesumiennym i bezprawnie działającym urzędnikom. Zasada praworządności w odniesieniu do urzędników znajdowała także utwierdzenie w ściganiu przestępstw urzędniczych. Były to zarówno niedopełnienie obowiązków, jak też nadużycie władzy, penalizowane w postaci kazuistycznie stypizowanych stanów faktycznych.³¹ Zasada nadrzędności prawa określana też jako zasada suwerenności prawa znana pod swoją łacińską formułą *lex est rex* (*in Polonia lex est rex, non rex est lex*) wyróżniała dawną polsko-litewską Rzeczpospolitą od współczesnych państw europejskich. W XVII w. kiedy upowszechnił się ustrój monarchii absolutnej, podporządkowanie władcy prawu z konstytucyjnie zagwarantowaną sankcją wypowiedzenia posłuszeństwa było nie do pomyślenia. W Anglii lekceważenie prawa przez króla stało się przyczyną wojny domowej, a znaną od XVI w. zasadę *lex est rex* sformułował po raz pierwszy angielski prawnik i pisarz Samuel Rutheford. W Polsce była ona znana o co najmniej wiek wcześniej.

Z zasadą praworządności wiązało się szereg istotnych konsekwencji prawnych, a w szczególności obowiązek stosowania prawa przez urzędy oraz sądy. Od Trybunałów koronnego i litewskiego wymagano szczególnego rygoryzmu w tej mierze. Za nieważne uznawano dekrety tj. wyroki trybunalskie, które nie miały wyraźnej podstawy prawnej i tym samym samodzielnie tworzyły prawo (*decreta vim legis sapientes*).³² Na tej drodze powstał nadzwyczajny środek procesowy – skarga *ex vi legis*, pozwalająca zaskarżyć wyroki Trybunału do sądu sejmowego pod zarzutem naruszenia uprawnień i wydania wyroku o mocy ustawy (*ex vi legis*), a więc w istocie bez podstawy prawnej.³³ Był to z pewnością pierwowzór dzisiejszej skargi kasacyjnej. W sprawach karnych skarga *ex vi legis* dawała ochronę przez arbitralnością sądu, wymuszając między innymi przestrzeganie reguły *nullum crimen et nulla poena sine lege*.

³⁰ *Volumina Constitutionum*, t. II/1, s. 356.

³¹ W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 r. Studium historyczno-prawne*, t. II, Warszawa – Kraków 1991, s. 77-79.

³² Stanisław August Poniatowski definiował *decret quod vim legis sapit* jako dekret (...) *se ressentait d'un tort fait à la loi* (*Mémoires*, t. I, s. 30. Cyt. za J. Michalski, op. cit., s. 205).

³³ J. Michalski, op. cit., s. 207.

Zasadę nadrzędności prawa potwierdził Sejm Wielki. W uchwalonych 8 stycznia 1791 r. „Prawach kardynalnych” w art. VIII postanowiono: „Nic przeto w państwach Rzeczypospolitej za prawo i władzę poczytane być nie ma, co by nie wypływało z wyraźnej woli Rzeczypospolitej na sejmach. Żadna urzędowa władza nikomu rozkazywać i do wykonania rozkazów zniewalać nie będzie mocna, czego nie rozkazują prawa. Nie będzie mogła pozwalać sobie i nikomu tego, czego zakazują prawa. Nie będzie zaniedbywać i zaniedbania dopuszczać w tym, co prawa wykonywać nakazują”.³⁴

Obowiązek przestrzegania prawa przez władze państwowe podkreślała także Konstytucja 3 maja. Ustanawiając jako zasadę nieodpowiedzialność głowy państwa (króla) przewidziała instytucję kontrasygnaty aktów królewskich przez ministrów, jako wymogu ważności. Ustawa Sejmu Wielkiego z 6 czerwca 1791 r. o Straży Praw nałożyła na ministrów obowiązek odmowy kontrasygnaty w sytuacji, gdyby decyzja królewska naruszała prawo. Ustawa ta nadto wymieniła szczegółowe przypadki, kiedy decyzja królewska sprzeciwiała się prawu. Do takich należały m. in. wszystkie przypadki naruszenia zasady podziału władzy, a więc wydawanie decyzji przywłaszczająca sobie moc stanowienia prawa lub jego tłumaczenia, decyzja nakładająca podatki, albo która ingeruje w wyroki sądowe.

Zasada poszanowania partykularnych odrębności prawnych prowincji i ziem

Z zasadą praworządności wiązała się także zasada poszanowania partykularnych odrębności prawnych dotyczących terytoriów przyłączonych do Rzeczypospolitej z zachowaniem ich odrębności prawnej. Zmiana prawa mogła następować za zgodą zainteresowanych. Niemożliwe było narzucanie obcego prawa. Poszanowanie odrębności prawnych odnosiło się w szczególności do Prus Królewskich, Wielkiego Księstwa Litewskiego, do wcielonych w 1569 r. do Korony województw kresowych: wołyńskiego, brackiego i kijowskiego. Między innymi przejawem tych odrębności było stosowanie osobnego prawa sądowego oraz redagowanie aktów sądowych w języku niemieckim lub ruskim. Współistnienie w obrębie jednej Rzeczypospolitej prowadziło jednak do stopniowego zacierania tych różnic. Krokiem ku pełnej jednolitości prawnej była uchwalona w 1696 r. tzw. „*Coequatio iurium* między Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim”. Odrębności pozostały jednak w mocy aż do rozbiorów.

Zasada odpowiedzialności głowy państwa (króla)

Głowa państwa czyli król Polski podlegał prawu i odpowiadał przed prawem. Jego odpowiedzialność polegała na prawnej dopuszczalności jego detronizacji w przypadku naruszenia prawa. Zasadę odpowiedzialności króla postanawiały Artykuły Henrykowskie z 1573 r. Zgodnie z art. 21 w razie naruszenia przez króla prawa *obywatele koronni byli wolni od posłuszeństwa i wiary* (*Articulus de non praestanda oboedientia*). Formuła tego przepisu budziła od samego początku szereg wątpliwości. Jego ogólnikowość napotykała na trudności interpretacyjne. Na artykuł ten powoływano się w związku z ucieczką Henryka Walezego w 1574 r. Sejm konwokacyjny zwołany przez senat do Warszawy w czerwcu 1574 r. nie ogłosił bezkrólewia, lecz po dłuższej deliberacji i rozważeniu różnych stanowisk, zdecydowano się na wysłanie do króla Henryka poselstwa z wezwaniem powrotu do 12 maja 1575 r. Jednocześnie na ten dzień zwołano sejm elekcyjny do Stężyca. W razie nie przybycia króla najpóźniej w tym terminie, tron miał być uznany za opróżniony. Znamienne jest, że Henryka

³⁴ *Volumina Legum*, t. IX, s. 204.

nie pozbawiono formalnie tronu i nie ogłoszono bezkrólewia. Artykuł „o wypowiedzeniu posłuszeństwa” przywoływany był przez przywódców rokoszu sandomierskiego w 1606 r. przeciwko królowi. Jak wiadomo rokosz ten zakończył się klęską rokoszan. W 1607 r. ustanowiono szczegółowy tryb postępowania w przypadku naruszenia przez króla prawa.³⁵ Polegało ono na trzykrotnym upomnieniu króla. Najpierw na doniesienie nawet pojedynczego szlachcica przez prymasa samodzielnie lub wraz z innymi senatorami. Po raz drugi przez senat, po raz trzeci przez cały sejm. Dopiero, gdyby trzykrotne upominanie nie przyniosło rezultatu można było wypowiedzieć królowi posłuszeństwo w formie rokoszu.

Zasada odpowiedzialności króla była odpowiedzialnością za naruszenie prawa. Miała więc charakter odpowiedzialności konstytucyjnej. Polskie prawo nie przewidywało w sposób wyraźny odpowiedzialności sądowej władcy. Niemniej odpowiedzialność ta była w pełni uznana. Dowodzi tego wypowiedź Abrahama Zbąskiego, posła wielkopolskiego na konwokacji z 1574 r.: „Równych z Rzeczpospolita Wenecką używając prerogatyw, Polacy mogą złożyć z tronu króla swego, oskarżyć go i sądzić za zbrodnie, jeżeli takowe popełnił przeciwko Rzeczypospolitej”.³⁶

Zasadę odpowiedzialności króla potwierdzały Prawa kardynalne z 1768 i 1775 r. Zniosła ją dopiero Konstytucja 3 maja.

Zasada dożywotności i niepołączalności urzędów centralnych

Urzędy centralne państwowe były dożywotnie. Zasada ta utrzymywała się od czasów średniowiecza. Prawo nominacji na urzędy należało do króla. Zasada dożywotności ograniczała jego swobodę działania w tym zakresie. Jej skutki były w praktyce osłabiane przez praktykę nakłaniania osoby dzierżącej dany urząd do dobrowolnej rezygnacji. Zazwyczaj łączyło się to z koniecznością jej odpowiedniego wynagrodzenia lub awansu na inną godność. Dożywotność urzędów była instrumentem prawnym zabezpieczającym przed nadużyciami władzy, a w szczególności przed absolutyzmem.

Z zasadą dożywotności urzędów wiąże się druga zasada dotycząca urzędów to jest zasada niepołączalności (*incompatibilitas*). Urzędy centralne w zasadzie nie wolno było łączyć z innymi. Stosowne zakazy prawne ustanowiono w XVI w. Sejm w 1565 r. zakazał łączenia urzędu podskarbiego z dygnitarstwem.³⁷

Swobodę króla w nominowaniu urzędników państwowych ograniczała także zasada indygenatu, mająca średniowieczny rodowód. Zasada ta nakazywała monarsze mianowanie urzędników wyłącznie spośród osób krajowych, czyli związanych z krajem lub ziemią, objętych jurysdykcją danego urzędu. W odniesieniu do urzędów centralnych zasada indygenatu zabraniała królowi powoływania na te urzędy cudzoziemców. Z kolei w odniesieniu do urzędów ziemskich nie wolno mu było powierzać tych urzędów osobom nie posiadającym osiadłości w danej ziemi, czyli nie posiadającym tam dobra ziemskie.

Zasada samorządności

Zasada samorządności odnosi się do organizacji administracji z państwie. Oznacza ona samodzielne sprawowanie przez różnego rodzaju wspólnoty lokalne zarządu ich własnymi sprawami za pośrednictwem ich własnych organów. W dawnej Polsce sprawami publicznymi

³⁵ *Volumina Legum*, t. II, s. 263 (Konstytucja z 1627 r.) i s. 452 (Konstytucja z 1638 r.).

³⁶ S. Orzelski, op. cit., s. 17.

³⁷ *Volumina Legum*, t. II, s. 676.

o znaczeniu lokalnym zajmowały się wspólnoty lokalne takie jak miasta, wsie, dominia, gminy wyznaniowe, czy też inne. Samorządność była zasadą, zaś zarząd państwowy wyjątkiem od niej. Istniały różne rodzaje samorządu: stanowy, terytorialny, wyznaniowy, zawodowy, dominialny (feudalny).

Zasada jednomyślności

Zasada jednomyślności dotyczyła sposobu podejmowania uchwał na sejmach i sejmikach, a także w innych kolegialnych organach państwa. Zasada jednomyślności rozwinęła się z wcześniejszej zasady zgody. *Consensus nuntiorum terrarum*, jako wymóg ważności uchwał sejmowych przewidywała konstytucja *Nihil novi* z 1505 r. Zrazu był on rozumiany bardzo elastycznie, jako zgoda poselstw. Z czasem pojmowano go jako zgodę posłów ziem, co pozwalało na ignorowanie opozycji pojedynczych posłów. Nie oznaczało bynajmniej akceptacji zasady większości. Dopiero później zgodę posłów zaczęto traktować jako zgodę wszystkich posłów obecnych na sejmie. Zgodę tę osiągnano przez brak sprzeciwu (*nemine contradicente*). Z zasady jednomyślności wyłoniło się prawo *liberum veto*, jako jej skrajna konsekwencja. Zasada jednomyślności, rozumiana jako brak sprzeciwu, obowiązywała także na sejmikach. Od końca XVI w. poszczególne sejmiki, najwcześniej na Mazowszu (1598), wprowadzały głosowanie większością przy wyborze posłów. Zasada jednomyślności była zachowywana także przy wyborze króla.

Zasada jednomyślności jako zasada prawna miała na celu zabezpieczenie integralności ustrojowej państwa jako demokracji szlacheckiej, w tym praw i wolności szlachty, przed reformami prowadzącymi do ustanowienia absolutyzmu (*absolutum dominium*). W ówczesnej myśli politycznej zasadę większości traktowano jako nieodpowiednią dla państwa, a nawet groźną ze względu na możliwość wprowadzenia rządów absolutnych przez króla poprzez pozyskiwanie większości na drodze przekupstwa. Wobec słabości aparatu przymusu ówczesnego państwa jednomyślność była swego rodzaju racjonalną koniecznością. Uchwała zapadająca za zgodą wszystkich zainteresowanych miała zawsze większą szansę na jej skuteczną realizację, niż jakakolwiek uchwała narzucona przez zwierzchnią władzę. Zasada jednomyślności była także konsekwencją zasad równości szlacheckiej oraz jedności Rzeczypospolitej. Równość szlachecka nakazywała pytać każdego obywatela o zgodę we wszystkim, co dotyczyło jego praw i wolności, a w szczególności uchybiało tym prawom. Natomiast zasada jedności Rzeczypospolitej nakazywała pozyskiwać zgodę wszystkich członków zbiorowych jej ciała (województw, ziem, powiatów, czy prowincji), gdyż stanowisko każdego z nich było równie ważne dla bytu państwa. W świadomości prawnej ówczesnego szlacheckiego społeczeństwa obywatelskiego za obowiązującą uchodziła zasada rzymska *quod omnes tangit ab omnibus approbari debet* („co wszystkich dotyczy, przez wszystkich winno być aprobowane”), którą streszczano w krótkim powiedzeniu „nic o nas bez nas”. Osiąganie jednomyślności jest z reguły trudniejszym sposobem procedowania. Ciężar obrad ciał kolegialnych spoczywał na dyskusji, a nie na samym głosowaniu. W szczególności obrady sejmu przybierały kształt negocjacji prowadzących do zawarcia ugody. Wobec sprzeczności interesów wymagało od wszystkich uczestników obrad wysokiego morale i ogromnego poczucia odpowiedzialności i solidarności. Od połowy XVII w. zasada jednomyślności, a w szczególności *liberum veto*, stała się zasadniczą przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu aparatu państwa.

Prawo wolnego głosu i wolnego sprzeciwu (*liberum veto*)

Prawo wolnego głosu i wolnego sprzeciwu, znane jako *liberum veto*, stanowiło w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, od czasu swego pierwszego użycia w 1652 r. jedno z praw fundamentalnych. Określano je mianem „prawa praw”, „macierzy praw” (*lex legum, mater legum*). Polegało ono na uprawnieniu posła sejmowego do sprzeciwu wobec podejmowanych na sejmie uchwał i tym samym do zerwania jego obrad. *Liberum veto* stanowiło skrajną konsekwencję zasady jednomyślności w głosowaniu uchwał na sejmie. Jan Zamoyski do Vanozziego, sekretarza nuncjusza Gaetano powiedział 19 grudnia 1596 r.: „władza posłów wojewódzkich podobna jest do władzy trybunów, nie tylko zgromadzonym stanom oprzeć się może, lecz obalić uchwalone ustawy i decyzje senatu na mocy prerogatywy *liberum veto*, której każdy poseł używać może”.³⁸

Po raz pierwszy prawo *liberum veto* znalazło zastosowanie na sejmie w 1652 r., kiedy klient Radziwiłłów poseł z Upity Władysław Siciński wystąpił przeciwko uchwale o prolongacie obrad sejmowych, a następnie opuścił obrady. Wobec jego nieobecności sprzeciw został przyjęty i w konsekwencji sejm rozszedł się bez podjęcia jakichkolwiek uchwał. W mowie pożegnalnej podkanclerzy koronny Stefan Koryciński stwierdził, że zasada *nemine contradicente* jest naturalnym, nakazującym uszanowanie produktem szlacheckiej wolności.³⁹ *Liberum veto* było parokrotnie potwierdzane jako prawo kardynalne, będące gwarancją wolności szlacheckich (konstytucje: 1696, 1717, 1718 i 1736).⁴⁰ Znajdowało ono poparcie także w polskiej myśli politycznej. Czołowi autorzy, jak między innymi Andrzej Maksymilian Fredro († 1679), sprzeciwiali się zasadzie większości, jako prowadzącej do tyranii większości. „Nic szkodliwego nie może wtargnąć do Rzeczypospolitej – pisał w 1660 r. – dzięki wolności narodu polskiego, dzięki możności zakładania weta.” Apologeci *liberum veto* widzieli w nim „żrenicę wolności” (*pupilla libertatis*) czyli prawo będące najlepszym zabezpieczeniem wolności szlacheckich i integralności ustroju Rzeczypospolitej. Utożsamiano je z prawem wolnego głosu (*libera vox*), uznając za najwyższe prawo fundamentalne (*lex legum, mater legum*). W okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795) sprawa zniesienia *liberum veto* była centralnym punktem zmagania obozu reform z konserwatystami. W tę wewnętrzną batalię polityczną włączały się mocarstwa ościenne, w szczególności Rosja. Na sejmie radomskim w 1768 r. *liberum veto* zostało umieszczone na liście tak zwanych praw kardynalnych, czyli fundamentalnych, które nie podlegały żadnej odmianie. Zostało ono jednak ograniczone tylko do tak zwanych materii stanu (*materiae status*), wyłączeniem materii ekonomicznych (*materiae economicae*). Przyjęto też zasadę głosowania większością na sejmikach. Prawa kardynalne zostały powtórnie uchwalone w 1775 r.

W czasach stanisławowskich ze względu na praktykę konfederowania sejmów *liberum veto* nie było stosowane. Żaden z obradujących wówczas sejmów nie został zerwany, pomimo protestów poselskich zgłaszanych z powołaniem się na *liberum veto*. Oznaczało to faktyczne zniesienie prawa *liberum veto*. Tym sposobem doszło do ratyfikacji I rozbioru Polski na sejmie w 1773 r., pomimo opozycji grupy posłów z Tadeuszem Rejtanem na czele, jak też do uchwalenia *Ustawy Rządowej* (Konstytucji) 3 maja 1791 r. przez Sejm Czteroletni. W Konstytucji 3 maja *liberum veto* zostało zniesione. Jako regułę przyjęto podejmowanie uchwał większością głosów.

Zniesienie *liberum veto* nie oznaczało ograniczenia wolnego głosu. Prawo wolnego głosu rozumiane jako pełna swoboda wypowiedzi na sejmikach i zgromadzeniach publicznych, jak

³⁸ Cyt. za: W. Konopczyńskim, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, wyd. II, Kraków 2002, s. 229.

³⁹ Cyt. za H. Olszewskim, op. cit., s. 327.

⁴⁰ Por. konstytucję pt. „Głos wolny” z 1718 r.: „Jako głos wolny fundujący się *in iure vetandi* jest najprzedniejszy klejnot naszego narodu tej Rzeczypospolitej, tak *manutentionem* onego na sejmach, sejmikach i wszystkich publicznych zjazdach, *in perpetuum* konserwować przyrzekamy” (*Volumina Legum*, t. VI, s. 394).

też wolność publikacji drukiem uznane zostało za prawo kardynalne niewzruszone przez Sejm Czteroletni w jego konstytucji z 8 stycznia 1791 r.⁴¹

Zasada wyboru sędziów

Zasada wyboru sędziów jako zasada prawna określa sposób powoływania osób pełniących funkcje sędziowskie na drodze wyborów dokonywanych przez społeczeństwo. Zasada ta znajdowała zastosowanie w sądownictwie szlacheckim. Wybieranymi sędziami byli deputaci do Trybunału Koronnego i Trybunału Litewskiego. Poza tym, członkowie sądu ziemskiego w osobach sędziego, podsędka i pisarza ziemskiego nominowani byli przez króla spośród czterech kandydatów wybranych na sejmikach elekcyjnych. Zasada wyboru sędziów została utrzymana w obsadzie sądów ziemiańskich oraz w sądach miejskich, ustanowionych na Sejmie Wielkim. Zasada wyboru sędziów uniezależnia dany sąd od wpływu władzy wykonawczej i tym samym jest jedną z gwarancji niezawisłości sądów. Odpowiadało to ówczesnej świadomości prawnej. Stanisław Staszic w swych „Przestrobach dla Polski” napisał: „Tam nie ma równości, wolności ani własności, tam prawa człowieka są wzruszone, gdzie jeden obywatel ma władze wyznaczania sędziów dla współobywateli swoich. Tam prawa człowieka są w ustawicznym niebezpieczeństwie, gdzie jedna magistratura dla całego kraju sędziów obiera. Z równości i wolności człowieka wypada, aby sędziego obierali tylko ci sami obywatele, których on sądzić będzie”.⁴²

⁴¹ *Volumina Legum*, t. IX, s. 204.

⁴² S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, opr. Stefan Czarnowski, Ossolineum – De Agostini, Biblioteka Narodowa nr 98, Warszawa 2003, s. 24.